# Psychologia i wiara. Czy to jest jedno i to samo?

Podejmuję ten temat trochę w nawiązaniu do tego, co pisałem na pierwszej stronie. Dzisiaj jest wielu ludzi, którzy w prosty sposób mieszają to co psychiczne z tym, co duchowe, a to co psychologiczne z tym co religijne. Ale – powiedzmy od razu – to nie jest jedno i to samo. Ba! to dwie bardzo różniące się od siebie rzeczywistości. Ojej, może na czas wakacyjny to zbyt poważne rozważania. Ale w takim spokojnym czasie łatwiej myśleć, rozważać. Więc idźmy dalej. Psychologia jest o wiele młodszą dyscypliną niż teologia. To trochę tak jak niemowlę w stosunku do własnej matki. A nawet więcej, do własnej prababki. Duchowość człowieka opiera się na wierze. Jesteśmy duchowi dzięki Duchowi Świętemu, którego każdy z nas otrzymał już na chrzcie świętym. Duch Święty człowieka oświeca, odradza, stwarza na nowo. Psycholog może co najwyżej postawić nam szereg pytań, dotyczących naszego życia, dzieciństwa. Np.: czy mieliśmy ojca, jakim był dla nas ojciec, jaka atmosfera panowała w domu rodzinnym, itd. Może nam powiedzieć, jak bardzo określone rodzinne uwarunkowania mogą wpłynąć na kształt naszego życia. Alkoholizm ojca, brak wspólnoty życia ojca z matką. Owszem, wszystko to ma wielki wpływ na nasze reakcje, zachowania, nie tylko względem ludzi, ale także na nasze relacje względem Pana Boga. Wyobraźmy sobie człowieka zniewolonego nałogiem alkoholizmu. Bardzo wiele może mu pomóc terapeuta, jeśli tylko zechce skorzystać z jego pomocy. Ale zupełnie innego typu będzie pomoc, jaką otrzyma w konfesjonale, jeśli tylko zechce z niej szczerze skorzystać. Spowiedź święta to przecież terapia, której autorem jest sam Bóg miłosierny. Nic tak gruntownie człowieka nie uzdrawia, jak dobrze przeżyty sakrament pokuty. Dzisiaj zbyt przecenia się znaczenie oddziaływania psychologicznego, a już na pewno, gdy stawia się je ponad działanie Ducha Świętego. Czy mielibyśmy więcej ludzi świętych, gdyby psychologia rozwinęła się

wcześniej? Z całą stanowczością mówimy: absolutnie! Nie! Nic nie zastąpi współpracy człowieka z łaską. Łaska zbawia, nie psychologia. Zbawia żywa i szczera współpraca z Bogiem, który zna nas po imieniu, który nas zna jeszcze przedtem, niż poczęliśmy się w łonie naszej mamy. Owszem, warto brać pod uwagę różne okoliczności, które zwykliśmy wiązać z naszą psychiką, charakterem, temperamentem, pochodzeniem, przeszłością. Czasami wszystko to bardzo determinuje zachowanie człowieka, również w sferze wiary. Jednak działanie Boga sięga dalej, ono ogarnia wszystko. Łaska Pana Jezusa potrafi przeniknąć wszystko, aż do szpiku naszych kości, naszej psychiki. Nazwałem was przyjaciółmi? nie pacjentami. [prob.]